

GTOS

WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Starość
nie
radość
str. — 3.

Rok XIV Wydanie A

Poznań, piątek 29 VIII 1958

Nr 205 (4534)

Nowe szkoły i obiekty kulturalno-wypoczynkowe będą trwałymi pomnikami 1000-lecia Państwa Polskiego

Program rozwoju oświaty robotniczej
i upowszechnienia kultury na warsztacie II Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP)

28 bm. rozpoczęły się w Warszawie pod przewodnictwem I. Łęgi-Sowińskiego dwudniowe obrady II Plenum CRZZ. Porządek dzienny przewiduje omówienie zadań związków zawodowych w dziedzinie upowszechniania oświaty robotniczej i życia kulturalnego, ustalenie głównych kierunków działań inwestycyjnej związków zawodowych dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego, informacje o obradach nadzwyczajnej sesji Komitetu Wykonawczego SFZZ i o przebiegu 42 sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz sprawy organizacyjne.

W obradach uczestniczą: minister oświaty W. Bieńkowski oraz przedstawiciele ministerstw Kultury i Sztuki oraz Pracy i Opieki Społecznej.

W pierwszym punkcie porządku dziennego sekretarz CRZZ — Wacław Tułodziecki wygłosił referat pt. „O rozwój oświaty i życia kulturalnego wśród mas pracujących”.

Po referacie zabrał głos sekretarz CRZZ — Zygmunt Gmitrzak, który w imieniu Prezydium Centralnej Rady przedstawił projekt głównych kierunków działalności inwestycyjnej związków zawodowych dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego.

W celu zgromadzenia niezbędnych środków finansowych, potrzebnych do budowy szkół, obiektów kul-

turalnych i wypoczynkowych, domów wczasowych, które będą trwałymi pomnikami 1000-lecia Państwa Polskiego, prezydium CRZZ postanowiło utworzyć przy Centr. Radzie międzyzwiązkowy fundusz inwestycyjny. Na fundusz złożą się świadczenia CRZZ, zarządów głównych i wszystkich organizacji związkowych pochodzące z wygosparowanych oszczędności budżetowych.

W ZAKRESIE BUDOWY SZKÓŁ CRZZ przewiduje wybudowanie wszystkich organizacji związkowych w latach 1958—1969 kilku budynków szkolnych w największych ośrodkach robotniczych oraz na Ziemiach Zachodnich i w miejscowościach związanych z historią narodu polskiego. Ponadto CRZZ uważa za słuszne wyasygnowanie w bież. roku z własnych oszczędności oraz z oszczędności zarządów głównych związków 35 mln. zł na budowę szkół. CRZZ zamierza także przystąpić jako członek wspierający do Towarzystwa Popierania Budowy Szkół, na którego konto wpłacono już składki w łącznej wysokości 750 tys. zł. Prezydium CRZZ proponuje również wezwanie wszystkich instancji i organizacji związkowych do wpłacania do roku 1968 na rzecz związkowego funduszu budowy szkół, obiektów społecznych i kulturalnych wkładów w granicach 5 proc. jednorocznego budżetu. Dotychczas CRZZ i zarządy główne przeznaczyły na międzyzwiązkowy fundusz inwestycyjny 15 mln. 550 tys. złotych.

W ZAKRESIE BUDOWY SANATORIÓW niektóre związki zawodowe zapoczątkowały już budowę własnych obiektów. Między innymi Zarząd Główny Związku Hutników rozpoczął budowę sanatorium w Bystrej. Zarząd Gł. Zw. Pracowników Leśnych i Drzewnych — domu profilaktycznego w Krynicy. Zarząd Gł. Zw. Metalowców — sanatorium w Krynicy.

W DZIEDZINIE URZĄDZEN KULTURALNYCH związki zawodowe przewidują wybudowanie z okazji 1000-lecia wielu placówek kulturalnych i kin związkowych, zwłaszcza w miejscowościach zaniechanych pod tym względem.

W ZAKRESIE WZASOWY PRACOWNICZYCH, wypoczynku świątecznego i wypoczynku po pracy poszczególne związki zawodowe przystąpiły już do budowy wielu obiektów. I tak kolejno budują dom wczasowy w Krynicy, państwowy — w Jarosławcu, spółdzielcy — w Wiśle, wólkarnie — w Uście i na Mazurach, a handlowcy — ośrodki campingowe w Juracie i nad jeziorem Wigry. Niezależnie od zamierzeń zarządów głównych, Prezydium CRZZ postanowiło — zgodnie z uchwałą IV Kongresu Związków Zawodowych — wybudować na Ziemi Olsztyńskiej ośrodek wczasowy na około 200 miejsc dla uczczenia 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

Wszystkie projekty inwestycji, które zostaną zaaprobowane przez właściwe instancje związkowe, powinny stać się częścią państwowych planów inwestycyjnych. Procedura taka zabezpieczy inwestycjom związkowym między innymi pokrycie materiałowe, ułatwienie spraw związanych z lokalizacją i dokumentacją czy ewentualną pomoc finansową państwa.

Z kolei rozpoczęła się dyskusja. Uczestnicy obrad, opierając się w większości na doświadczeniach własnego terenu, dzielili się uwagami doty-

Owoce dla ludności po najniższych cenach

Narada w kolegium MHW

WARSZAWA (PAP)

Nie notowany od lat urodzaj owoców wytworzył sytuację, w której koniecznym jest podjęcie wszelkich środków, aby nie dopuścić do zmarnowania bogactwa jabłek, gruszek i śliwek. Poważne zadanie stoi przed aparatem handlu, który powinien udostępnić ludności, po możliwie najniższych cenach, nabycie owoców.

Sprawa zwiększenia sprzedaży owoców była przedmiotem obrad kolegium MHW z udziałem przedst. centrali spółdzielni ogrodniczych, CRS „Samopomoc Chł.”, ZSS „Społem” oraz przedstawicieli nie których rad narodowych.

Minister handlu wewnętrznej wydał polecenie uruchomienia jak największej ilości straganów, wózków, kiosków, organizowanie hurtowych dostaw owoców dla zakładów pracy po cenach niższych od detalicznych, organizowanie sprzedaży objazdowej z samochodów oraz sprzedaży placowej. Przewidziano także zwiększenie dostaw owoców do wszystkich miejscowości wczasowych i letniskowych, sanatoriów, zakładów leczniczych itp. Jednocześnie sklepy sprzedające owoce w miastach otrzymały polecenie przedłużenia godzin handlu do godz. 22—23 oraz prowadzenia sprzedaży w niedzielę i święta.

Ponadto (co jest najważniejszym momentem) — zredukowano marżę handlową do minimum, aby dostosować ceny do aktualnej dużej podaży owoców.

Dzień „Energetyka” w Koninie

(Inf. wł.)

31 sierpnia br. Konin obchodzić będzie „Dzień Energetyka”. Na uroczystości do Konina przyjadą przedstawiciele Partii i Rządu. O godz. 11 nastąpi przekazanie do eksploatacji odkrywki Pole I — Gosławice, a o godz. 12 włączone zostaną do eksploatacji dwa turbozespoły o mocy 110 MW.

W ramach obchodu „Dnia Energetyka” odbędzie się centralna akademicka, podczas której najlepsi pracownicy elektrowni otrzymają wysokie odznaczenia. Akademia rozpocznie się o godz. 13. Po jej zakończeniu goście i gospodarze zasiadą do wspólnego obiadu. Na zakończenie „Dnia” odbędzie się zabawa. (mi)

Manewry lotnicze w rejonie Tajwanu

Okrety amerykańskie płyną na Daleki Wschód

RADIO — (PAP)

W rejonie Tajwanu odbyły się w czwartek wspólne amerykańsko — szanghajskie manewry lotnicze.

Jak podało radio BBC, w rejonie wyspy Quemoy trwała wymiana ognia artyleryjskiego.

Celem wzmocnienia operacji na wodach zachodniego Pacyfiku VII floty amerykańskiej dowództwo amerykańskiej marynarki wojennej skierowało na wody w pobliżu Tajwanu 5 okrętów wojennych z VI floty amerykańskiej na Morzu Śródziemnym.

Okręty te brały udział w inwazji amerykańskiej w Libanie. W drodze na Daleki Wschód znajdują się lotniskowiec „Essex” i cztery niszczyciele. Flota amerykańska znajduje się od kilku dni w stanie pogotowia. Stan alarmowy został także ogłoszony dla jednostek lotnictwa amerykańskiej marynarki wojennej stacjonującej na Filipinach.

Dowództwo amerykańskiej marynarki wojennej ogłosiło, że w przyszłym tygodniu lotniskowiec „Randolph” oraz krążownik „Newport-News” i 14 niszczycieli opuści bazę marynarki wojennej w Norfolk (stan Wirginia) celem wzmocnienia VI floty amerykańskiej, stacjonującej na Morzu Śródziemnym.

Pierwsza przegrana polskich szablistów

W pierwszym meczu finałowym drużynowego turnieju w szabli na Szermierczych Mistrzostwach Świata w Filadelfii, spotkały się zespoły ZSRR i Polski. Niestety Polacy ponieśli porażkę przy stanie 8:8 różnica trafień 60:66. Nie nie zapowiadało porażki Polaków. Nasi reprezentanci prowadzili już 8:6, jednak w końcówce szablisi ZSRR potrafili lepiej skoncentrować się i odnieśli piękny sukces.

Koszykarki Warszawy wygrywają turniej w Palermo

Pięknym sukcesem żeńskiej reprezentacji Warszawy w koszykówce zakończył się międzynarodowy turniej w Palermo. Polki pokonały w finale czechosłowacki zespół Spartak Praga Sokolovo — 34:32 (30:24).

Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie rozpoczęła produkcję przyczep turystycznych do samochodów osobowych. Przyczepy dwóch typów „Biedronka” i „Tramp” wyposażone są w dwa lub trzy posłania, stolik, kuchenkę gazową (na gaz sprężony) i umywalkę.

Na zdjęciu: przyczepa „Biedronka”.

Fot. — CAF

Proces o nadużycia w MZA-B

Praca w rękawiczkach?

(Inf. wł.)

W drugim dniu procesu b. pracowników MZA-B, oskarżonych o łapownictwo, na plan pierwszy wysunęła się historia starołęckich rolników.

Z Perdech, J. Łuczak, Wojkiewicz i inni postanowili przeprowadzić parcelację swych gruntów. Osk. Roszak skierował petentów do inż. Koteckiego, który podjął się prywatnie wykonać plany zagospodarowania przestępnego. Po 3 tygodniach, od złożenia planów w MZA-B, oskarżony Roszak powiedział świadkowi Łuczakowi: „Wszystko się załatwi... Pomysł z planami jest moją zasługą... Teraz będziecie milionerami!”

Po pewnym czasie, — jak zeznał świ. Perdech — Wojkiewicz miał się zorientować, ile wyniosła „koszty” załatwienia tej sprawy. Wojkiewicz w rozmowie ze świ. stwierdził, że Roszak chce dwie parcele. Dodał jeszcze, że na widok 500 zł zastępca gł. architekta oświadczył: „Nie jestem żebraikiem!”

Relacja historii rolników przebiegała się, kiedy przed Sądem stanął świ. Wojkiewicz. Zeznał on, że Roszak — wspominając o parcelach — miał na myśli jedynie przeznaczenie ich na cele użyteczności publicznej. A więc, zupełnie inaczej, niż w śledztwie, gdzie wyjaśnił, że oskarżony zażądał dla siebie dwóch parcel. Przew. Sądu odczytał protokoły zeznań z śledztwa. Świ. długo się wahał i w końcu podtrzymał wyjaśnienia, złożone w śledztwie i., na

(Ciąg dalszy na str. 2)

Do zobaczenia znów w Polsce

Niezwykle ożywiony ruch p. nową w czwartek w godzinach popołudniowych i wieczorem na ulicy Dworcowej. Punktem zainteresowania był Dworzec Letni na którego peronie, obok długiego rzędu „pullmanów”, zebrało się bardzo wiele osób. Wkrótce wyjaśniła się przyczyna tego zgro madzenia. Liczni poznawcy, przedstawiciele władz, a nawet przybyłe z góry granic naszego województwa osoby serdecznie żegnają swych bliskich — rodaków z Westfalii, którzy w okresie ostatnich trzech tygodni dawili u swych rodzin w Polsce.

Od jednego z organizatorów wycieczki — p. W. Breglewskiego, z Dortmundu, członka Zarządu Głównego Związku Polaków „Zgoda” w Niemczech, dowiedzieliśmy się bliższych szczegółów o uczestnikach wycieczki. Przyjechało ich do Polski ponad 900 osób. Reprezentowali oni dwa związki: Związek Polaków „Zgoda” w Niemczech i Związek Polaków. Stacją początkową w drodze do Polski był Duisburg. Po przejeździe do naszego kraju Westfalczyki rozjechali się

do swych rodzin. Część z nich udała się do Częstochowy, by zwiedzić Klasztor Jasnogórski.

Mówiąc o sobie p. Breglewski wyjaśnił, że w Polsce jest już po raz siódmy. W ubiegłym roku bawił on w Poznaniu na festiwalu pieśni.

Rozmowę naszą z p. Breglewskim przerwały dwie panie. Jedną z nich jak się okazało przyjechała z Malborka, aby spotkać kogoś ze swoich znajomych, przy czym nie znała ona (???) nawet żadnego nazwiska, lecz jedynie ją kochała panią Izabellę.

Większość uczestników stanowią ludzie starsi. Znalazła się jednak spora grupa młodszych — „do wieczi”. Pan Teodor Karminski z Herne — jak nas poinformował uszedłobyłski p. Breglewski — jest kawalerem i do Polski przyjechał szukać... żony. Czy znalazł?

Podobnie zresztą panna Agnieszka Kaczmarska przyjechała z Westfalii do Polski już

(Ciąg dalszy ze str. 2)

Śmierć 56 górników

Tragiczny pożar w kopalni „Makoszowy”

KATOWICE (PAP)

W dniu 28 sierpnia br. w Zabrze w kopalni „Makoszowy”, na poziomie 300, powstał katastroficzny w skutkach pożar, który pociągnął za sobą śmierć 56 górników.

Pożar, który wybuchł w głównej arterii wentylacyjnej, do starczącej świeżego powietrza oddziałem produkcyjnym, pracującym na poziomie 300, zagroził życiu załogom tych oddziałów. Na skutek natychmiastowej akcji ratowniczej, w której wzięło udział kilkadziesiąt drużyn ratowniczych z sąsiednich kopalń, zdołano uratować większość górników z zagrożonych oddziałów. Jednakże mimo ofiarnej akcji ra-

towniczej 56 górników zginęło na skutek zacczadzenia. 52 górników, którzy ulegli zatruciu, przewieziono natychmiast do szpitala. 14 z nich po udziale pomocy odesłano do domu. Jak informuje służba zdrowia, życiu pozostałych górników przebywających w szpitalu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Z dotychczasowych dochodzeń władz prokuratorskich wynika, że tragiczna w skutkach katastrofa miała następujący przebieg:

Spawacz Alfons Drapa wraz z pomocnikiem Norbertem Szotykiem prowadził bezopiecznie przed wybuchem pożaru roboty spawalnicze w warunkach niedozwolonych przepisami, co spowodowało zaproszenie ognia. Płonące obiekty szybko suchę drewno, pożar rozprzestrzenił się i doprowadził do zagażowania oddziałów tlenkiem węgla.

Spawacz i jego pomocnik, którzy dopuścili się tej zbrodniczej lekkomyślności, powodując katastrofę, zostali aresztowani. Minister Górnictwa i Energetyki powołał specjalną komisję, która otoczyła rodzinę górników poległych na posterunku pracy wszechstronną opieką.

Władze prokuratorskie, wspólnie z władzami górnictwem, pracują intensywnie nad szczegółowym ustaleniem przyczyn katastrofy oraz szybką likwidacją jej skutków.

W związku z katastrofą w kopalni „Makoszowy” przybył na Śląsk wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Opium wartości 1 mln. dolarów

Policja amerykańska przeprowadziła w środę rewizję w pewnym budynku w dzielnicy chińskiej Nowego Jorku. W czasie rewizji znaleziono i skonfiskowano opium wartości miliona dolarów, 5 osób zostało aresztowanych, w tym trzech marynarzy chińskich, którzy przywieźli ten ładunek opium z Kalkuty do Nowego Jorku. (PAP)

Wracamy
do domu

z najnowszych

35 numerem »KAKTUSA«!

Ostrożny pesymizm w Ammanie Kair oskarża USA i W. Brytanię o utrzymywanie stanu napięcia na Bliskim Wschodzie

PARYŻ (PAP)

Sekretarz generalny ONZ, Hammarskjöld, został w czwartek rano przyjęty przez premiera Jordani Samira Rifai. Następnie Hammarskjöld odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem W. Brytanii, Johnstone.

»Mister opatrności« — kanciarzem

Wielka afera „tow. bankowców“ we Włoszech

RZYM (PAP)

Afera fikcyjnego „towarzystwa bankowców“, które wspólnie pracując z instytucjami kościelnymi zapewniało olbrzymie zyski osobom składającym w jego ręce swe kapitały, stała się jednym z głównych problemów politycznych we Włoszech. Od środy afera ta przestała być tematem wyłącznie polemiki prasowej, a stała się problemem, którym ma się zająć parlament. W dniu tym bowiem grupa liberałów złożyła w izbie posłów projekt zarządzenia przewidującego utworzenie specjalnej komisji parlamentarnej do przeprowadzenia dochodzeń w tej sprawie.

Afera „towarzystwa bankowców“ ma być także tematem najbliższych rozmów między premierem Fanfanim a przywódcą partii socjaldemokratycznej Saragatem. Prawdopodobnie zostanie też poruszona na pierwszym powakacyjnym posiedzeniu Rady Ministrów, które odbędzie się w najbliższych dniach.

„Prezes“ osiawionego „towarzystwa bankowców“, Giuffrè przeszedł — jak się wydaje — do kontrataku. W środę zorganizował on w Bolonii coś w rodzaju konferencji prasowej, podczas której wręczył dziennikarzom oświadczenie wyrażające m. in. jego ubolewanie, że jeszcze przed kilku dniami był dobrułiście nazywany przez wysoko postawione osobistości „ministrzem opatrności“, a dziś nazywają go „kanciarzem“. Równocześnie dostarczył on dziennikarzom fotokopie listu, skierowanego doń swego czasu przez arcybiskupa Ferrary mgr. Natale Mosconi, który przekazał Giuffremu sumę 900 tys. lirów na wydatki „administracyjne“. Opublikowanie tego listu przez „prezesa“ ma niewątpliwie na celu ostrzeżenie wysoko postawionych osobistości kościelnych i innych, że jeśli będzie się próbowało zrobić z niego „kopia ofiarne“ całej afery, z której nie tylko on ciągnął poważne zyski, nie zaważa się przed opublikowaniem wszystkich dokumentów w tej sprawie.

Zgon wynalazcy pierwszego cyklotronu

NOWY JORK (PAP)

W miejscowości Pal Alto w Kalifornii zmarł wybitny uczyńny amerykański, wynalazca pierwszego na świecie cyklotronu, skonstruowanego w 1930 roku — dr Lawrence. Za swą działalność w dziedzinie fizyki otrzymał on nagrodę Nobla w 1939 roku.

Do zobaczenia znów w Polsce

(Ciąg dalszy ze str. 1)

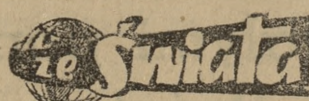
po raz trzeci. Jak dotychczas szczęście w miłości nie dopisało, ale nasza rozmowniczka z uśmiechem zapewniła, że do Polski będzie jeździła... aż do skutku.

Nasi goście odwiedzali Polskę po kilkudziesięcioletniej nieraz rozłące, a wielu z nich nawet jeszcze kraju nie widziało. Przyjechali odwiedzić swoich braci, siostry, matki, a nawet... teściowe — jak 52-letnia p. Jankowiakowa, która odwiedziła mieszkającą w Legnicy swą bardzo sędziwą teściową.

Wśród żegnających znaleźli się nie tylko najbliżsi krewni. Przybyło również wielu znanych, przyjaciół. Nauki zyciel spod Pleszewa — p. Kazimierz Dymczyk przyjechał do swego serdecznego przyjaciela — p. Breglewskiego wręczając mu na pożegnanie duży pakiet książek. Niemal przy każdym oknie wagonu widać było osoby wręczające odjeżdżającym wiązanki kwiatów i podarunki.

Jeszcze oficjalne pożegnania, ostatnie uściski, pocałunki, wręczenie kwiatów, ostatnie toasty i za chwilę pociąg wyruszy w drogę powrotną. Nasi niedawni goście w chwili, gdy „Głos“ dotrze do rąk Czytelników będą już w domu, ale — jak zapewniają — serca ich zostaną na długo w Polsce. Wł. Of.

„warunkach“ wycofania wojsk amerykańskich i brytyjskich i podaje się przy tym różne terminy ewakuacji. Dziennik „Asz Szaab“ stwierdza, że wojska okupacyjne w zasadzie umacniają swe pozycje w Libanie i Jordanii. Wszystko to wygląda na chęć przeszkodzenia Hammarskjöldowi w wypełnieniu poruczonej mu misji i utrzymania napiętej atmosfery na Bliskim Wschodzie.



OKRETY WOJENNE DLA BUNDESMARINE

5 września marynarka wojenna Niemiec Zachodnich przejmie w porcie Charleston sześć amerykańskich okrętów desantowych.

ŚWIATOWA RADA KOŚCIOŁÓW WZYWA...

Obiadujący w Nyborgu (Dania) komitet centralny Światowej Rady Kościołów uchwalił rezolucję wzywającą wielkie mocarstwa do zaprzestania prób z bronią termojądrową. Inicjatorem tej rezolucji był najwyższy zwierzchnik kościoła ewangelickiego w Niemczech, O. Dibelius.

WIELKA AKCJA P-KO EOKA

Wojska brytyjskie na Cyprze prowadzą zakrojoną na szeroką skalę operację przeciwko powstańcom, w której uczestniczy przeszło 1000 żołnierzy. Jest to największa tego rodzaju akcja przeciwko ruchowi wyzwolenia w roku bieżącym.

AUTOBUS RUNAL W 300 M PRZEPASĆ

W pobliżu miejscowości Maicao (Kolumbia) wpadł w 300-metrową przepaść autobus wiozący 58 pasażerów. 31 osób poniosło śmierć, a przeszło 20 zostało rannych.

PROTEST MAROKA

Ambasador Maroka we Francji Mohamed Zeghari złożył we francuskim MSZ protest przeciwko prześladowaniu zamieszkałych we Francji Marokańczyków.

913,39 MLN. TON ROPY

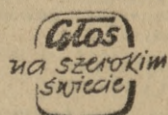
Światowa produkcja ropy naftowej wzrosła w 1957 roku do 913,39 miliona ton w porównaniu z 868,93 mln. ton w 1956 roku. Kampanie amerykańskie wydobły w roku ubiegłym 583,105 mln. ton ropy naftowej, brytyjskie i holenderskie — 132,68 mln. ton, zaś kraje socjalistyczne 112 mln. ton.

EPIDEMIA ZAPALENIA MÓZGU W KOREI PŁD.

W Korei Południowej szerzy się epidemia zapalenia mózgu. W ostatnich dniach choroby pociągnęła za sobą 139 nowych ofiar śmiertelnych. Ogółem w Korei Południowej zmarło na epidemiczne zapalenie mózgu 539 osób.

KONGRES NUDYSTÓW

W Woburn w Anglii rozpoczęły się obrady VI międzynarodowego kongresu nudystów. W obradach biorą udział nudyści z całego świata. Przewodniczącym inauguracyjnego wygłosił przewodniczący międzynarodowej federacji nudystów Erikholm.



„Faust przy atomie“

Dzień, w którym ludzie wielkiego umysłu wynajdą środki dla zniszczenia naszej planety, będzie początkiem ich suwerennej władzy. Owi, uprzywilejowani geniuszem, będą rządzili z pomocą bezwzględnej terroru, ponieważ w ich rękach znajduje się istnienie wszystkich. Zemsta mitycznych bogów była spóźniona, chwilejna, niedoskonała i — jak wiemy dzisiaj — nie istniejąca w rzeczywistości. Natomiast sankcje nauki okazały się niezaprzeczalne, natchniste i bezapelacyjne... Taką wizję przyszłości świata nakreślił w 1879 r. wybitny filozof francuski — Renan.

75 lat później wizję potwierdziły wybuchy pierwszych bomb atomowych. Dziś filozofów zastąpił uczyń, którzy ostrzegają przed atomowym szaleństwem. Mając w swych laboratoriach narzędzia zniszczenia, odwołują się równocześnie do rozsądku ludzkiego. Potęgą tego zniszczenia jest dla nas niewidoczna. Sprawdzianem są obecnie tylko wysepki, rozrzucone wśród bezkresów Pacyfiku. Komunikaty mówią lakonicznie o „pomyślnym przebiegu prób z bronią jądrową“.

Wkrótce ludzkość będzie miała niejedną okazję przekonania się o rozmiarach władzy współczesnej nauki. Ponad 5 tys. uczonych, wśród których nie zabraknie zapewne owych uprzywilejowanych geniuszem z wizji Renana, spotka się w Genewie na II Światowej konferencji atomowej. Przywódcą z sobą ostatni dorobek wiedzy jądrowej. Dorobek, który zaskakuje i ostrzega zarazem — może się zmieścić w 36 wielkich tomach! Jednak tylko najbardziej oryginalne i wnoszące nowe elementy w atomistycę prace będą miały przywilej dopuszczenia na jedno ze 150 posiedzeń.

Być może, iż w większości język tych prac okaże się niezrozumiały dla milionów zwykłych ludzi. Ale niewątpliwie do wielu przebiegłych umysłów międzynarodowa wystawa, która uzmysłowi niszczycielską i — twórczą potęgę atomu. Pokaże ona wszechstronnie i najprościej cały, jakże skądinąd skomplikowany, proces wytwarzania energii jądrowej, błogosławieństwo i grozę działania radioaktywności. Sale kinowe udośćnią zgola inne dreszcze emocji: na ekranach bohaterem będzie jądro atomu, które w ciągu ćwierćwiecza przeszło nlematą metamorfozę: w miejsce symbolu „niepodzielności“ stało się siłą, zdolną — przy wielokrotnionej mocy — do wymazania śladów wszelkiego życia na kuli ziemskiej.

Podczas jednej z koleżeńskich dyskusji, która toczyła się przed ok. 30 laty na niemieckim uniwersytecie w Getyndze, mówiono gorąco o rysującej się możliwości wyzwolenia energii jądrowej. Jeden z dyskutantów, późniejszy laureat nagrody Nobla, a dzisiaj jeden z najwybitniejszych na świecie atomistów, Otto Hahn, zawołał: „Oby to się nie stało! Czyżby nie było to faustowskim życzeniem? Z jednej strony niewstrzymane pragnienie badań, wydarcia przyrody do największej tajemnicy, z drugiej zaś — pragnienie niepowodzenia tych badań, aby nie dzielić odpowiedzialności za ich straszliwe wyniki? Cóż z tego, że wybitni uczyńni Niemcy ratując się przed prześladowaniami politycznymi i rasistowskimi ery hitlerowskiej opuścili ojczyznę? Większość z nich znalazła się później w USA, aby pracować — już podczas wojny — dla zniszczenia. Tym razem w odmiennej izolacji: nie obozów, lecz zabudowań atomowych, strzeżonych przez żołnierzy amerykańskich.

Oto droga, którą przeszedł „uprzywilejowany“, która zaprowadziła ich w końcu do rozstrzygnięcia. Genewę można uważać za jego symbol. Pozytywnym wynikiem zakończyły się wielotygodniowe narady ekspertów jądrowych nad wykrywalnością wybuchów bomb atomowych i wodorowych, nad stopniem możliwości kontroli ich niszczycielskiego działania. To jedna droga. W tym samym mieście rozpocznie się wkrótce światowy zjazd, którego uwaga skupi się nad nieograniczoną jeszcze w pełni bogactwem pokojowego zastosowania energii jądrowej. To jest właśnie druga droga, do której nawołują dzisiaj najwięksi atomiści, podobnie jak czynił to przed 25 laty wybitny fizyk angielski, Rutheford, jak czynił przez ostatnie lata wielki uczyńny francuski, Joliot-Curie.

Te apele mają nie tylko swoją wymowę. Zaczynają docierać do gabinetów mężów stanu. Mają za sobą całą ludzkość. „Uprzywilejowani“ spostrzegłi jeszcze w porę, do kąd doprowadzili wszystkich ładania naukowe w laboratoriach. Nie ma już nauki dla niej samej. Dlatego szczególnie ciekawie zapowiada się w Genewie generalna dyskusja nad jednym z punktów konferencji atomowej mówiącej o „współpracy międzynarodowej“. Oczywiście, w duchu pokoju i wzajemnego zaufania pomiędzy uczonymi żyjącymi w jakimkolwiek punkcie linii politycznej Wschód—Zachód. Ta dyskusja zainteresuje całą opinię światową. Może w niej małym stopniem wpłynąć na powszechne odprężenie. Jak dotąd, Genewa okazała się szczególnie miejscem w łagodzeniu międzynarodowego napięcia. To jest dobrym horoskopem dla II światowej konferencji atomowej.

Antoni PAWLKIEWICZ



Z IV ŚWIATOWEJ KONFERENCJI PRZECIWKO BOMBIE ATOMOWEJ I WODOROWEJ W TOKIO

Na zdjęciu: Przemawia wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju dr J. Endicott (w pośrodku). Po lewej — delegat radziecki W. Sorokin. Fot. — CAF

Sprawa Little Rock na wokandzie Sądu Najwyższego

WASZYNGTON (PAP)

Rząd amerykański wystosował do Sądu Najwyższego pismo, w którym domaga się, by sąd usunął wszystkie przeszkody prawne, uniemożliwiające 7 uczniom murzyńskim dostęp do szkoły średniej w mieście Little Rock (stan Arkansas).

Sprawa segregacji rasowej w szkole w Little Rock jest przedmiotem obrad Sądu Najwyższego USA, który ma wydać oficjalną decyzję w tej sprawie.

W środę parlament stanu Arkansas uchwalił ustawę upoważniającą gubernatora tego stanu Faubusa do zamknięcia szkół publicznych aż do chwili rozwiązania konfliktu.

Wielka akcja sabotażowa trwa

Płoną nowe zbiorniki z benzyną

PARYŻ (PAP)

W nocy ze środy na czwartek w pobliżu Rouen wysadzone zostały w powietrze cztery nowe zbiorniki z benzyną, należące do towarzystwa „Lille — Bonnières et Colombes“. Zbiorniki te zawierały 360 000 litrów benzyny.

Dwóch spośród zamachowców poniosło śmierć. Jeden z nich, postrzelony przez policję, zmarł w szpitalu, a drugi, na którym zapaliło się ubranie, zginął w płomieniach. Innym zamachowcom udało się zbiec.

Policja paryska przeprowadziła masowe oblavy na Algierczyków w robotniczych dzielnicach Paryża.

De Gaulle sonduje opinię algierską

Wzmocniona aktywność powstańców

PARYŻ (PAP)

General de Gaulle po przybyciu do Algieru odbywa serię rozmów z różnymi osobistościami odgrywającymi pewną rolę w rozmaitych środowiskach. Są to zarówno Europejczycy, jak Muzułmanie i Izraelci reprezentujący grupy religijne, związkowe i zawodowe. De Gaulle ma zamiar przyjąć w czasie swego pobytu w Algierze około 30 osób.

We wschodniej części Algierii podłożono bombę pod francuski pociąg wojskowy, wiozący oddziały saperów, sprzęt wojskowy i amunicję. Szkody są znaczne, zwłaszcza, że wiele skrzynek z amunicją wybuchło, powodując pożar. Cztery osoby zostały ranne.

KAIR (PAP)

Algierski Front Wyzwolenia Narodowego opublikował w Kairze komunikat stwierdzający, że w wyniku walk przeprowadzonych w ciągu ubiegłego tygodnia przez oddziały powstańcze z wojskami francuskimi zginęło 306 francuskich żołnierzy i oficerów, zaś 118 zostało rannych.

W okresie ubiegłego tygodnia powstańcy stoczyli 14 potyczek i przeprowadzili 17 ataków na pozycje wroga i magazyny broni. Zniszczono 19 francuskich samochodów pancernych oraz stracono i uszkodzono 13 samolotów bojowych. Znaczna ilość sprzętu wojennego i amunicji wpadła w ręce powstańców.

Praca w rękawiczkach

(Dokończenie ze str. 1)

rozprawie! W rezultacie Wojkiewicz na sali rozpraw został aresztowany pod zarzutem składania fałszywych zeznań.

Dalszy ciąg historii starożytności rolników stanowiły wyjaśnienia inż. Koteckiego. Prace wykonane dla Perdecha przyniosły Koteckiemu 19 tys. zł za robokru Wiśniewski otrzymał 10 tysięcy zł. Nagórski — 1500 zł, a Roszak — 5000 zł.

Przewodn. Sądu: — Za co Roszak?

Specjaliści rakietowi obradują

LONDYN (PAP)

W dniu 28 bm. rozpoczęła się w Londynie konferencja naukowa poświęcona problemowi napędu rakiet kosmicznych. Uczestniczy w niej kilkuset naukowców — fizyków, chemików i przedstawicieli świata techniki z 21 krajów, między innymi z USA, ZSRR, Niemiec Zachodnich, Francji, Belgii, Holandii, Węgier, Włoch, Norwegii, Polski, Hiszpanii, Szwecji, Szwajcarii, Jugosławii i Czechosłowacji.

Delegacja amerykańska liczy 120 osób. Wśród niej znajdują się twórcy amerykańskich sztucznych satelitów. W skład delegacji Związku Radzieckiego wchodzi członek Akademii Nauk ZSRR — specjalista z dziedziny chemii fizycznej W. N. Kondratiew, który uczestniczył w pracach nad sputnikami.

Makarios:

Będziemy ze wszystkich sił zwalczać plan brytyjski

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Aten Agencja Reutersa, przywódca ruchu wyzwoleńczego Greków cypryjskich, arcybiskup Makarios, przemawiając w siedzibie Związku Dziennikarzy Greckich oświadczył przedstawicielom prasy greckiej i zagranicznej, że Cypryjczycy będą ze wszystkich sił zwalczać brytyjski plan w sprawie przyłączenia Cypru. Nie mamy — mówił Makarios — zaufania do rządu brytyjskiego, ponieważ posiadamy dowody, że polityka jego jest nieszczerą. Makarios wypowiedział się za istotną interwencją Organizacji Narodów Zjednoczonych, która położyłaby kres „dramatowi Cypru“ i przywróciła pokój.

Speidel w Austrii

BERLIN (PAP)

B. generał hitlerowski — Speidel, obecny dowódca lądowych sił zbrojnych NATO w Europie Środkowej, przybył z dłuższą wizytą do Austrii. Speidel ma spotkać się w Salzburgu z austriackim ministrem obrony Graffen i z austriackim inspektorem armii — gen. Fusseneggerem, b. oficerem sztabu generalnego hitlerowskiego Wehrmachtu.

Mimo, iż ogłoszono, że Speidel przybył do Austrii, by spędzić tam urlop, panuje duże oburzenie wśród opinii publicznej.

Swd.: — Za konsultację. Naprawdę daliśmy mu 3 tys. zł, ale ponieważ powiedział „dużo zarobiliście, a ja nie mam nic z tego“, wręczyliśmy mu jeszcze 2 tysiące złotych.

Przewodn. Sądu: — Jak dłużej trwa konsultacja?

Swd.: — W sumie około pięć godzin.

Przewodn. Sądu: — A więc tysiąc złotych na godzinę?

Swd.: — Nie targowaliśmy się...

Zeznania dalszych świadków. Swd. Wróblewski: — Roszak płacąc za uszyty przeze mnie płaszcz, wywolał powoli banknoty 100-złotowe i patrzył na mnie, kładł je pojedynczo na stole. Nigdy nie miał takich klientów, więc się zdenerwował i powiedział: „dajcie“, kiedy na stole leżało 500 zł (cena płaszcza 1100 zł). Chciałem się także odwdzięczyć za załatwienie mej sprawy.

Swd. Twardowski: — Odwiedziłem Roszaka i zostawiłem mu w kopercie tysiąc zł za pomyślnie załatwienie mej sprawy. Nie przypominam sobie, abym był jego dłużnikiem na taką kwotę (przez wczoraj Roszak mówił, że swd. był mu winien tysiąc zł).

Swd. Wizerowiczowa: — Roszak dał do zrozumienia, że z wydaniem zezwolenia na indywidualną zabudowę parcel przy ul. Dąbrowskiego (co do którego zapadła decyzja o przeznaczeniu na użyteczność publiczną) wiąże się pewne koszty. Mał wręczył mi 14 tys. złotych. Po jakimś czasie Roszak zawiadomił, że pieniądze te wpłacił dla nas, jako wkład do spółdzielni mieszkaniowej (o wpłacie swd. nie wspomniła nawet słowo w śledztwie — dlaczego?).

Prokurator: Wpłacił?

Swd.: Nie, ale po aresztowaniu jego żona obiecała oddać...

Czy w opisanych wypadkach mamy do czynienia z łapownictwem? Odpowiedź należy do Sądu. Nie przesądzając więc sprawy, można tylko powiedzieć, że nasuwają one wiele podejrzeń. Podejrzeń o łapownictwo. Czyżby dlatego były niezupełnie jasne, że oskarżony „pracował w rękawiczkach“? Oczywiście mamy na myśli finezję działania.

OSTATNI RAZ!

Dzisiaj rano zaalarmował nas telefon. 2-letni synek naszej Czytelniczki w przystępie „dobrego humoru”, zniszczył wesoły numer „Głosu”, a wraz z nim kupon, upoważniający do udziału w naszym konkursie. Tragedia! W kioskach „Głosu” już nie ma. Co zrobić? — Mamy na to odpowiedź: — Zamieszcza my kupon. Ale to już po raz ostatni! Przypominamy, że każdy kupon, to los i że odpowiedź należy nadsyłać do redakcji — Poznań — ul. Grunwaldzka 19, do dnia 5 września br.

Kupon konkursu „SZLAKIEM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO”

Nazwisko i imię:

Dokładny adres:

Rys. nr 1 symbol

Rys. nr 2 symbol

Rys. nr 3 symbol

Rys. nr 4 symbol

Rys. nr 5 symbol

Rys. nr 6 symbol

Rys. nr 7 symbol

Rys. nr 8 symbol

Rys. nr 9 symbol

WKOW wyda Kalendarz Tysiąclecia

Z okazji Tysiąclecia, Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy postanowił wydać albumowy Kalendarz Tysiąclecia, przedstawiający wygląd Wielkopolski sprzed 100 laty. Zawierać on będzie m. in.: dwubarwne reprodukcje zdjęć z albumu Napoleona Ordy i ze „Wspomnień z Wielkopolski” Edwarda Raczyńskiego. (V)

Pracownicy poszukiwani

Palaczy kotłowych oraz polerowników kwalifikowanych względnie pracowników do przyrządów w zawodzie polerowników meblowych (kobiety i mężczyźni) przyjmą **Poznańskie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego w Poznaniu, ul. Gąsiorowskich 3.** K4641

Praca

Wychowawczyni do 2 dzieci (4 i 5 lat) potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, ul. Kościuszki 34 m. 4 godz. 17-18. 25396g

Starszy oborowy z długoletnią praktyką poszukujemy pracy z jedną silną na jeżdżą. Zboralski, Witnica p. Górzów Wlkp. Osie dla Zach. 1 29804p

Nauka

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. K4997

Sprzedaż

Norki szafirowe pierwszorzędny materiał hodowlany, tani sprzedam. Wiedomość: Stanisławska, Poznań, Poplińskich 7. 24220g

Sprzedam motocykl „IZ” 350 Gniezno, ul. Roosevelta 22 m. 9. 29522p

Norki Pastel-Royal, Silver blue i standard sprzedam okazjnie. Poznań, Głogowska 88 m. 3. Zgłoszenia: w niedzielę, wtorki i czwartki, od godz. 8-10. 24240g

Sprzedam maszynę dzielną z paczek PeKaOnowa „Super-Record” płyt metalowa 175 igiel. Cena 9.000 zł. Poznań, E. Szaniackiej 9a m. 5. 24241g

Sprzedam norki standardy i lisy niebieskie. Poznań, E. Szaniackiej 9a m. 5. 24242g

Sprzedam motocykl BMW 350 stan dobry. Szamotuły, Dworcowa 42 m. 4. 24238g

Władysław Wilk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm., o godz. 12.30 z kaplicy emmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI

Poznań, Szaniackiej 9a, m. 8.

Druk: Zakłady Graficzne „M. Kasprzak” w Poznaniu. R-4

Józefina Pellegrini (na zdjęciu) popularna pieśniarka, aktorka teatru „Syrena” w Warszawie wyjeżdża we wrześniu br. na tournée po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Występować tam będzie razem z grupą estradową w skład której wchodzi Lidia Wysocka, Danuta Kwapiszewska, Adolf Dymasz, Edward Dzwonowski, Igor Śmiałowski, Marian Załucki oraz trio instrumentalne Wiktora Kolanowskiego. Grupa ta wystąpi w ośrodkach polonijnych Kanady i Stanów Zjednoczonych.

CAF Fot. Czarnogórski

Poznańskie rzemiosło eksportuje do ZSRR

Jeszcze w tym roku rzemieślnicy woj. poznańskiego wyeksportują do Związku Radzieckiego 20 tys. transporterów na owoce, 21 tys. damskich torebek z plastiku i 1.000 ręcznie wyrabianych kap na łódkę. Na rok przyszły Izba Rzemieślnicza otrzymała ze Związku Radzieckiego zamówienie na 200 tys. podobnych torebek i w związku z tym, przedłożyła dalsze wzory, dostarczone przez rzemieślników. Są one bardziej oryginalne i nowoczesne od przewidzianych w dostawach na rok bieżący, a więc niewątpliwie zostaną przyjęte.

Niezależnie od tego, Centrala Handlu Zagranicznego „Prodimex” zwróciła się do Izby z propozycją wytwarzania na eksport gorsetów (czyli długich gorsetów) do Wietnamu.

Tak więc nareszcie, po długich staraniach i przezwyciężeniu różnych trudności, ruszył eksport wyrobów rzemieślniczych. — Mimo wszystko, możliwości poznańskiego rzemiosła będą nadal niedostatecznie wykorzystane, gdyż — jak wiadomo — dysponuje ono drugim co do rozmiaru, potencjałem wytwórczym w kraju i posiada wielu znanych i cenionych fachowców w różnych branżach. Należałoby więc zapewnić rzemiosłu pewne ugi, dostawy lepszych surowców na produkcję, przeznaczoną dla zagranicy i bardziej opłacalne, w związku ze zwiększoną przy eksporcie, pracochłonnością, ceny. (L)



STAROŚĆ NIE RADOŚĆ

Począwszy od 1949 roku trwa nieprzerwanie dyskusja wśród spółdzielców wiejskich i działaczy terenowych. Szuka się wciąż odpowiedzi na pytanie: Jak zabezpieczyć starość członkom spółdzielni produkcyjnych? Trzeba tu wyraźnie powiedzieć, że problem ten był od samego początku i jest do dziś jednym z hamulców w rozwoju spółdzielczości na wsi.

— A co będzie ze mną na starość, gdy nie będę mógł pracować? Co będzie z moją żoną, gdy umrę? W jakim położeniu znajdą się dzieci-sieroty?

Takie pytania stawia się na zebraniach założycielskich i obrachunkowych setki razy. Należy zaznaczyć, że to nie są pytania retoryczne. One nie wypływają też z jakiegoś oportunistycznego lub zbytniego merkantylizmu. Nie. Podyktowane one były i są prawdą, ludzką troską o te lata w

życiu człowieka, kiedy staje się on niezdolny do wyteźonej pracy fizycznej. Troska w zupełności uzasadniona. Na gospodarstwie indywidualnym, gdy ojciec oddaje ziemię synowi lub córce, zabezpiecza sobie notarialnie minimum środków żywności i odzieży. W gospodarstwach zespołowych sprawa zabezpieczenia starości w tej formie jest z różnych względów niedopuszczalna.

Wiedzą o tym także młodzi spółdzielcy. I wbrew ogólnemu mniemaniu, że młodzież nie myśli o zabezpieczeniu starości, szuka ona takiej pracy poza rolnictwem, która po latach upoważnia do pobierania emerytury czy renty: Stąd m. in. notowana dawniej masowa ucieczka młodzieży do miast po założeniu we wsi spółdzielni produkcyjnej. Przekonany jestem, że brak jasnych perspektyw utrzymania się na jakim takim poziomie na stare lata był i jest główną przyczyną ucieczek. Wprawdzie ostatnio proces ten stracił na ostrości, ale tylko w tych spółdzielniach, które dokonały odpowiednich zmian statutowych, zabezpieczających prawa emerytalne. Spowodowało to nawet powrót niektórych chłopców i dziewcząt na wieś.

Wynika prosty z tego wniosek, że problem powinien być jak najwcześniej rozwiązany generalnie. Nie można z tym czekać w nieskończoność, jeżeli chcemy, aby idea spółdzielczości produkcyjnej zdobyła sobie na wsi popularność, na jaką ze względów społeczno-ekonomicznych zasługuje. Obok wzorowej gospodarki rolnej i hodowlanej oraz wysokiej wydajności ziemi, zabezpieczenie spółdzielcom starości będzie momentem przyciągającym rolników do gospodarstw zespołowych. To jest moim zdaniem całkowicie jasne i powinno być zrozumiałe dla każdego działacza.

Pytanie tylko jak to zrobić? Jak znaleźć formy najodpowiedniejsze dla rozwiązania tego problemu życiowego? Wyda się, że sprawa nie jest tak skomplikowana by nie

można znaleźć wyjścia.

Stawiam więc dyskusyjnie projekt: **podciągnąć ustawowo spółdzielnie produkcyjne do zasad ubezpieczeniowych, jakie obowiązują w spółdzielczości pracy.** Wszak tam każdy członek pracujący w warsztatach spółdzielczych jest ubezpieczony na starość i na wypadek inwalidztwa. Składki zaś odpłaca za niego spółdzielnia jako pracodawca, według ogólnie obowiązujących przepisów. Nie widzę tutaj zasadniczych przeszkód do objęcia takim ubezpieczeniem spółdzielców wiejskich a formalne może na przeciw zmienić dla dobra sprawy.

Prawda, że inne są warunki w spółdzielniach produkcyjnych. Ich członkowie są właścicielami podstawowego środka produkcji, tj. ziemi i nie pracują najemnie. Ale członkowie rzemieślniczych spółdzielni pracy są też udziałowcami, nie zaś pracownikami ściśle najemnymi. A jednak ogólne przepisy ubezpieczeniowe zostały w tego typu spółdzielniach zastosowane.

Jest jeszcze inne wyjście. **Stworzyć przy Krajowej Radzie Spółdzielczości Produkcyjnej własny, wewnętrzny zakład ubezpieczeń wzajemnych, działający na zasadach samowystarczalności finansowej, nie obliczony na akumulację czy zyski.** Na konto tego zakładu wpłacałyby składki poszczególne spółdzielnie produkcyjne i to w ustalonej góry wysokości. Jednakże składki te nie powinny być określone procentem od ogólnego dochodu gospodarstwa, jak chcą niektórzy działacze, lecz w takiej wysokości za każdego pracującego w spółdzielni — w jakiej płacą wszystkie inne zakłady i przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe.

Można zresztą szukać innych jeszcze dróg rozwiązania palącego problemu. **Należy mieć nadzieję, że odbywający się w sobotę i niedzielę wojewódzki zjazd delegatów spółdzielczości produkcyjnej Wielkopolski zajmie się tą sprawą szczegółowo.** K. J.

Dr Jerzy Młodziejowski

Notatki długopisem (43)

Żadne znaki na niebie i ziemi nie zapowiadały, że „ten” właśnie wieczór będzie czymś szczególnie nadzwyczajnym. Bo w jednej z poznańskich sal widowiskowych miał dwukrotnie wystąpić zespół pieśni i tańca z Jugosławii — bynajmniej nie jakieś tamtejsze reklamowane i sławne „Mazowsze”, lecz skromna, anonimowa grupka, tyle tylko że złożona z samych kolejarzy. Jestem przecież bardzo łasy na wszelkie tego typu widowiska i sumiennie na nie chodząc — zawsze się czegoś nieznanego dowiem i wiele rzeczy interesujących naoglądam. Gdy mi więc zaproponowano ze sfer kolejarzkich obejrzenie występu — rzuciłem wszystko, com na ten drugi wieczór sobie poprzednio planował i zasiadliśmy w wygodnych fotelach (to taki swoisty „plu-

ralis maiestaticus”) salki przy ulicy Grunwaldzkiej. Przed kurtynę wyszedł wysoki, w jasne ubranie odziany Jugosłowianin — widać ich kierownik administracyjny — w swym doskonałym zrozumiałym języku powitał Poznańiaków i króciutko przedstawił zespół, jako kolejarzy ze Skopje, więc rodowitych Macedończyków. Po chwili nasz krajani, pan Kandulski rozpoczął zwiezie, może nawet jak na naszą o folklorze jugosłowiańskim niewiedzę, — było zwiezie objaśnienia do poszczególnych części programu.

Po kilkunastu minutach zrozumiałem, że mam oto przed oczyma coś rzetelnie wypracowanego i doskonalego w treści oraz czarującej formie. Dziewczęta były prześlicznie odziane w rzeźbiście haftowane spódnice i delikatne zawoje, chłopcy malowniczo biali z czarnymi „plikacjami”. Orkiestra wprawdzie już zarażona akordeonem i gitarami, lecz we wzajemnym zgraniu i prawdziwie wirtuozowsko potraktowanym opanowaniu instrumentów — doskonała. Tańce widzieliśmy przeważnie meskie, typu naszego „zbójnickiego”, mające wieloletnią tradycję partyzanckich walk z Turkami. Tych siedmiu czy ośmiu Macedończyków tańczyło swe „reje” wspaniale! Grał im wysoko strojony klarinet i fenomenalny bębnieta, który nie tylko mając nad podziw opanowane rytmy o piekielnych trudnościach przemysłnie bił obu rękami w skórę sporego „barabana”, lecz jeszcze niemal sam tańczył, przyklekając, drobił stopami miał na wyrazistej twarzy cały dramat owego tańca... Czegoś równie pięknego i porównującego nie widziałem dawno może nawet i wcale! Tańczyły kolorowe jak zagon kwiatów kobiety ze Skopje, śpiewali soliści

akże inne od naszych, typowo wschodnie melizmaty, nawodzące na pamięć Turków i muezynów na minarecie. Miałem w tych dwóch godzinach prześlizgnąć przeglad pieśni i tańca tyłu plemion Jugosławii, były tam bowiem „regionalne” Chorwacji, Bośni, Czar nogóra, Serbii, Macedonii a nawet i sąsiedniej Albanii. Cieszyłem się, że sala była szczególnie wypełniona publicznością i radowałem serdecznie przyjęciem, które publiczność zgutowała anonimowym kolejarzom ze Skopje nad szumnym Wardarem. Panie dostały bukietki kwiatów, które natychmiast rzuciły w naszą stronę. Myszy znów nie zostali im dłużni i odrzuciliśmy goździki i różyczki na scenę. Zawarliśmy więc serdeczną przyjaźń w tych „odrzutach”. Jak największe brawa dla świetnego, milego zespołu z Jugosławii!

Tu Targi Krajowe — Jesień 1958

14 września br. otwarte zostaną w Poznaniu Jesienne Targi Krajowe, na których wystawi swe artykuły przeszło 1.800 fabryk, wytwórni i przedsiębiorstw na powierzchni około 27 tys. m². Targi Jesienne będą więc pod względem rozmiarów i liczby wystawców trzykrotnie większe od Wiosennych. W czasie Targów zawarte też zostaną transakcje kompensacyjne pomiędzy krajami demokracji ludowej i organizuje się kiermaszową sprzedaż artykułów nowo wyprodukowanych.

Poważny udział będą miały na Targach przedsiębiorstwa przemysłowe i rzemieślnicze, których łączna powierzchnia ekspozycyjna wyniesie prawie 5 tys. m². W Targach weźmie też udział przemysł lekki, jednakże nie wystawi eksponatów z przemysłu tekstylnego, odzieżowego i jedwabniczego. W związku ze stałym rosnącym za-

1800 sprzedawców ✕ Pokazy ✕ Narady ✕ Transakcje kompensacyjne z zagranicą

potrzebowaniem, wystawione też zostaną różne materiały budowlane, a więc: wykładziny, instalacje, okucia itp.

W ramach tej wielkiej imprezy handlowej, odbędzie się wiele narad i wystaw, poświęconych omówieniu spraw produkcji obrotu i reklamy towarów. Głównym celem tych imprez będzie m. in.: pobudzenie producentów do poprawy jakości wytwarzanych artykułów, podniesienie estetyki opakowań, poprawa techniki sprzedaży oraz obsługi nabywców przez poinstrowanie pracowników handlu o właściwych metodach reklamy towarów i usług.

I tak: Instytut Wzornictwa Przemysłowego przygotowuje wystawę projektowanych przez siebie artykułów, dla zorientowania producentów o nowych kierunkach produkcji i zapoznania się z opinią publiczną na temat nowych wyro-

bów. W ramach Targów odbędzie się też pokaz artykułów, wyróżnionych za jakość i ładne wykonanie, wystawa oryginalnych opakowań krajowych i zagranicznych, wystawa, obrazująca mechanizację w handlu i świadczone przez sklepy usługi. Odbędzie się też narady branżowe, degustacje różnych wyrobów, międzynarodowy pokaz mody jesienno-zimowej z udziałem wystawców z ZSRR, NRD, Czechosłowacji i Węgier.

W związku z dużym napływem pracowników handlu w okresie Targów zorganizuje się również instruktaż na temat sprzedaży, wzorcowej obsługi i dekoracji wystaw sklepowych. Tak więc Targi ułatwią przeprowadzenie transakcji na towary z bieżącej lub przyszłej produkcji i — co najważniejsze — powinny przyczynić się do lepszego przystosowania wytwórczości do potrzeb szerokiego rzesz konsumentów. (L)

W dniu 26 sierpnia 1958 r. zmarł nasz długoletni pracownik śp.

Antoni Szyszczyński

nauczyciel Technikum i Zasadniczej Szkoły Energetycznej.

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika, dobrego pedagoga i kolegę.

Dyrekcja współpracownicy i grono pedagogiczne 25834g

Pieczarkami i rakami zachwycają się zagraniczni turyści

Podczas rozmowy z działaczami wioślarskimi, zapytałem: kto zajmuje się sprawą wyżywienia uczestników Wioślarskich Mistrzostw Europy. Powiedziano mi, że prawie wszyscy stołują się w Domu Akademickim im. Hanki Sawickiej. Niektórzy, posiadający „aksamitne” podniebienia, stołują się na „własną rękę” w restauracji „Wielkomicjska”.

— Czy w związku z tym, szef kuchni musiał dla zagranicznych gości przygotować ich jakieś specjalne i wyszukane narodowe potrawy? — zapytał dyrektora lokalu — p. Zielińskiego.

— Nie. Żadnych „bomb” kulinarnych nie potrzebowaliśmy produkować, odpowiedział mi p. Zieliński. — na ogół większość naszych stołowników zagranicznych z reguły bardzo

sobie chwali polską kuchnię, przekładając ją zdecydowanie nad rosyjską czy niemiecką. Jeżeli chodzi o najbardziej poszukiwane przez naszych gości potrawy, to są nimi pieczarki i raki. Nawiasem mówiąc raki otrzymujemy ciągle świeże od kilku kolejarzy, którzy na peryferiach Poznania w opuszczonym stawie, założyli fermę rakową. To, że podajemy większość potraw typowo polskich, nie znaczy jednak, że nie potrafimy zadowolić nawet najbardziej zaskakujących zamówień zagranicznych turystów. Nasz szef kuchni jest przygotowany na wszelkiego rodzaju „ewentualności”. Przykładowo podam, że potrafimy przygotować około 500 różnych dań, a ponad 50 mamy codziennie w karcie.

— A napoje, jakie najczęściej piją turyści?

— Z tym jest może trochę gorzej, bo często musimy się ograniczać do wszelkiego rodzaju „witów”, które przecież nie są aż taką rewelacją. Jeżeli chodzi o napoje „z procentem”, no to nasza „czysta eksportowa” trafia dość często na stół zagranicznych przybyszów. Jesteśmy w stanie przyjąć mówiąc większe grupy wycieczek, na które, mówiąc szczerze, czekamy zawsze z otwartymi rękami.

Rozm.: **WŁ. OFIERSKI**

Jak pracuje poczta?

Z powodu małej liczby osób korzystających z usług pocztowo-telekomunikacyjnych w porze nocnej Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji likwiduje służbę nocną w Urzędzie Poczto - Telekomunikacyjnym Poznań 4 przy ul. Głogowskiej 17. Począwszy od 1 września br. placówka ta czynna będzie od 8 — 21.

Służbę nocną pełnić będzie w dalszym ciągu jedynie Miejski Urząd Telekomunikacyjny przy ul. 23 Lutego, ale tylko w zakresie służby telekomunikacyjnej oraz przyjmowania przesyłek poleconych i wpłat przekazów telegraficznych.

Ponadto do godz. 21 czynne są w dni powszednie urzędy dzielnicowe: Poznań 1 (ul. 23 Lutego), Poznań 3 (pl. Wiosny Ludów), Poznań 5 (Wilda), Poznań 6 (Rynek Jeżycki) oraz oddział p. t. na Dworcu Głównym.

W niedzielę i święta czynne są placówki: Poznań 5 i 6 (od godz. 9 — 11), Poznań 4 (od 8—21) oraz przez całą dobę Miejski Urząd Telekomunikacyjny.

(mi)

Sierpień	Imieniny
29	Jana, Sabiny
piątek	

Teatry

OPERETKA — godz. 19 „Kraina uśmiechu”; NOWY — godz. 19.30 „Bezimienna gwiazda”;

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Historia jednego myśliciela” (polski, 14 l.); RIALTO — g. 11, 13.30, 16, 18 i 20.15 „Helena i mężczyźni” (barwny — panoram., franc.-włoski, 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15 i 17.30 „Mrok w południe” (jap., 18 l.); godz. 20 i 21 „Generał Śmierci” (NRD, 14 lat); WARTA — godz. 13, 15, 17 i 19.30 „Prełudium sławy” (franc., 12 l.); CZTERNASTKA — godz. 15.45, 18 i 20.30 „Hotel du Nord” (franc., 16 l.); TARGOWE — godz. 17 i 20 „Rozwód” (ang., 12 l.); DOM KULTURY MO — godz. 16 i 19 „Ryszard III” (ang., 16 l.); MINIATURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Ona tańczyła jedno lato” (szwedzki, 18 l.); WOJSKOWE — g. 20 „O’Cangaceiro” (brazyl., 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Kapelusz pana Anatola” (polski, 16 lat); GWIAZDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Irena, do domu!” (polski, 7 lat); MALTA — godz. 16, 18 i 20 „Rzym, godz. 11” (włoski, 18 lat); OSIEDLE — godz. 18 i 20 „Dwaj kapitanowie” (radz., 12 l.); HUT-

NIK — godz. 17.30 „Cena strachu” — I i II seria (franc., 18 l.); PIAST — godz. 16.45 i 20 „Król Maciuś I” (polski, 7 lat); ZNIZC (Zabikowo) — godz. 20 „O’Cangaceiro” (brazylijski, 18 l.); WCAZASOWICZ (Puszczykowo) — „Moulin Rouge” (angielski, 16 l.); FOTOPLASTIKON — od godz. 9—21 „Rzym współczesny 1958 r.”;

Radio

PROGRAM II
Fala 249 m
15.05 — Program dnia; 15.10 — „Swojskie melodie” — gra zespół harmonistów; 15.30 — Dla dzieci, odc. 2 — opowiadanie; 16.05 — Miniatury fortepianowe Roberta Schumanna; 16.20 — Muzyka rozrywkowa; 16.50 — „Pług w lesie” — pogadanka; 17 (P-ń) — Piosenki i melodie taneczne; 17.45 (P-ń) — Wiadomości sportowe; 17.50 (P-ń) — Wspomnienia o czeskim kompozytorze; 18.10 (P-ń) — Opowieść o diawie pt. — „Konin, nowa baza energet.”; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19 (P-ń) — Koncert żywych: 20.23 — Kronika sportowa; 20.35 — Melodie taneczne; 20.45 — „Wieczorna audycja kameralna”; 23.14 — Muzyka taneczna; 23.25 — Heitor Villa-Lobos: „Memeprecoce”;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 9.30, 12.04, 16, 17.40, 18.30, 20 i 23.50;

Dyżury pełnia:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chir., interna) — ul. Walki Młodych 7, tel. 98-56; APTKI: — Dzierżynskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 22, Armii Czerwonej 25, Główna 53.



Ładne, wcale nie gorsze, ale za to dużo tańsze są domy budowane nie z cegły czy pustaków, a poprostu z kamienia wapiennego. Wydobytą z ziemi biały kamień jest 5 razy tańszy od cegły palonej, a co najważniejsze można go dostać w nieograniczonych ilościach. Może właśnie dlatego większą część powiatu Koło (i sąsiednich w woj. łódzki), buduje dużo i szybko. Wsie i miasteczka bieleją ścianami, nowych budynków. Na zdjęciu fragment kamieniołomu w Roźniatowie k/Dąbia nad Nerem.

Fot.: K. Przychodzki

Dzieci dużo — szkół mało

Powiat poznański charakteryzuje się niezwykle silnym wzrostem ilości dzieci w wieku szkolnym. Główną przyczyną jest wzmocnienie budownictwa indywidualnego na terenach okalających Poznań, napływ ludności wiejskiej, która znalazła już pracę w Poznaniu lub poszukuje jej. Do szkół w powiecie poznańskim uczęszczało w roku 1955/56 — 10 885 dzieci, od 1 września br. będzie ich o 7 tys. więcej! Mimo utworzenia nowych szkół i planowego podnoszenia stopnia organizacyjnego pozostałych, większość szkół jest przeciążona i nauka odbywa się na dwie, a nawet trzy zmiany. Wskaźnik zagęszczenia na izbę lekcyjną wynosi w powiecie średnio 42 dzieci. W Tarnowie Podgórnym przypada na jedną klasę 50 dzieci, w Czerwonaku 54, w Pobiedziskach 63, a w szkołach lubońskich dochodzi do 80 dzieci. Wiele z izb lekcyjnych zostało tylko przystosowanych do celów szkolnych ze strychów czy też pokojów mieszkalnych. Ten nienormalny stan wynika z tego, że wzrost liczby dzieci nie idzie w parze ze wzrostem budownictwa szkolnego. Większość szkół w powiecie poznańskim to budynki postawione w latach 1880 — 1912 jedno i dwukla-

sówki, w których dzisiaj musi znaleźć pomieszczenie szkoła o czterech i więcej nauczycielach.

Po drugiej wojnie wybudowano szkoły w: Kicinie, Suchym lesie, Wirach, Mosinie i Swarzędzu. Prowadzona obecnie rozbudowa szkoły w Dopiewie i budowa nowej w Stęszewie rozwiąże wprawdzie problem w tych miejscowościach, nie zaspokoi jednak potrzeb Czerwonaku, Puszczykówka, Rokietnicy, Kobylnicy, Bolechowa, Rogalina, Tarnowa i kilku innych.

Również niezbyt dobrze jest z kapitalnymi remontami szkół. Co roku wydatkuje się na ten cel ok. 600 tys. zł. Aby jednak zaspokoić w pełni potrzeby z tego zakresu, trzeba by wydawać milion złotych w ciągu najbliższych pięciu lat.

Sport

Porażka polskich szablistów

Szabliści polscy, którzy bez najmniejszego trudu zakwalifikowali się do finału turnieju drużynowego, doznali w pierwszym meczu finałowym niespodziewanej porażki... Przegrali oni z drużyną Związku Radzieckiego różnicą 6 trafień.

W drużynie polskiej zawiedli przede wszystkim — Pawłowski i Zabłocki. Mecz zakończył się wynikiem remisowym — 8:8, ale szabliści radzieccy odnieśli zwycięstwo, dzięki lepszemu stosunkowi trafień — 66:60.

Z Polaków zwycięstwo odnieśli: Twardokęs — 3, Piatkowski i Pawłowski — po 2 i Zabłocki — 1.

W niedzielę start do Krajowych zawodów Balonowych

Jak już informowaliśmy, w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Poznaniu, pierwsze po wojnie, Krajowe Zawody Balonów Wolnych w locie na odległość. Udział w nich wezmą 3 balony: „Syrena”, „Warszawa” i „Poznań”.

Zalogi poszczególnych balonów stanowią będą m. in.: „Syrena” (poj. 1.200 m³) — plk. Franciszek Hynek i mjr Świątek, wicedyrektor Aeroklubu PRL; „Warszawy” (poj. 2.200 m³) — prof. Janik i inż. Makaruk z Instytutu Lotniczego w Warszawie; „Poznań” (poj. 2.200 m³) — inż. Nowacki, konstruktor balonowy i red. Kunstmann z Polskiego Radia. Start balonów nastąpi o godz. 16 z boiska WSWF przy ul. Marchlewskiego. — Przy starcie obecny będzie również nasz drugi, znany pilot balonowy — kpt. Burzyński.

Rozpoczęcie zawodów poprzedzą pokazy — „jumping”, czyli skoki z balonem, wyważonym do wagi człowieka. Umożliwia on wykonanie skoków długości od 50—100 m.

W sobotę sympatycy lotnictwa będą mieli okazję wysłuchać pogadanki na temat lotnictwa, prowadzonej przez naszych pilotów w Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia. (V)

U Włochów na Malcie

Wśród masowo trenujących na Malcie wioślarzy powszechną uwagę zwracają na siebie ogorzali reprezentanci Włoch, którzy licznie przybyli na tegoroczne regaty, obsadzając wszystkie konkurencje, z wyjątkiem czwórki bez sternika.

Włosi pokładają największe nadzieje na zdobycie mistrzowskiego tytułu w biegu ósemek, który wywalczyli w ub. roku w Duisburgu. Jest to osada Moto Guzzi, złożona z dwóch czwórek, z których czwórka ze sternikiem zdobyła złoty medal na Olimpiadzie w Melbourne. Tegoroczna reprezentacyjna czwórka ze sternikiem (osada Marynarki Wojennej z Rzymu) oraz dwójka ze sternikiem (osada klubu Armida z Turynu) mają według opinii włoskiego kierownictwa szanse na zajęcie miejsc w pierwszej trójce. Reszta osad to dwójka bez sternika z Lecco (jezioro Como), dwójka podwójna z Lario di Como oraz skifista Martinoli z Varese, Wioślarze — niemal wszyscy to robotnicy m. in. fabryki motocykli Moto Guzzi. Każda załoga ma swego trenera. Kierownictwo techniczne spoczywa w rękach p. Siliprandi z Włoskiej Federacji Wioślarskiej.

Wioślarze słonecznej Italii czują się u nas doskonale. Jak wielką wagę przywiązują oni do odpowiedniej kuchni świadczy fakt, że przywieźli z sobą makaron, wino, oliwę i ser parmezański. W pierwszym dniu pobytu w Domu Akademickim, gdzie zamieszkują wszystkie reprezentacje, wielką sensację wzbudził na sali jadalnej potężny garnek napełniony makaronem. Każdy z wioślarzy kolejno podchodził z talerzem do trenera, który niezmiernie dzielił makaron i sos.

Razem z ekipą wioślarzy włoskich przybyli inż. Boccalatte, pełniący obowiązki prezesa Włoskiej Federacji Wioślarskiej, wiceprezes De Gregori oraz sekretarz Federacji Grapelli. Kierownictwo włoskie potwierdza wzorową organizację mistrzostw oraz uważa jezioro Maltańskie za

Kupno i wymiana podręczników

Aby umożliwić młodzieży zaopatrzenie się w potrzebne książki Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki” postanowiło uruchomić w dniach od 30 sierpnia do 15 września br. specjalny punkt informacyjny, który zupełnie bezpłatnie pomagać będzie w wymianie, sprzedaży i kupnie używanych podręczników szkolnych. Punkt urządzony zostanie przy ul. Armii Czerwonej 37 (w podwórzu) i czynny będzie codziennie (również w niedziele) od godz. 12—19.

(mi)

Ceramika czeska w Klubie Kolejarza

Klub Kolejarza przy DOKP w Poznaniu wykazuje coraz bardziej ożywioną działalność kulturalno-oświatową. Obecnie w jednej z sal klubowych czynna jest bardzo ciekawa wystawa czeskiej ceramiki ludowej. Obejmuje ona prawie 200 różnych eksponatów, jak figurki, broszki, wazy, dzbanki, wazon, popielniczki itp., nie brak również haftów ludowych. Wystawa cieszy się zainteresowaniem pracowników DOKP, zwiedza ją bowiem dziennie ok. 45 osób.

Klub Kolejarza w Poznaniu jako pierwszy nawiązał współpracę z innymi państwami przez Instytut Kultury i Propagandy przy ambasadach poszczególnych państw. Otrzymuje on m. in. bezpłatnie czasopisma i materiały propagandowe z CSR, NRD i NRF.

W przyszłym miesiącu Klub zamierza zorganizować przy pomocy Instytutu NRD koncert kameralny, a ponadto — wystawę prac ręcznych Węgierskiej Republiki Ludowej. (V)

Czy jesteś już członkiem PCK?

Dotka — olimpijczykiem

Na ostatnim swym posiedzeniu Polski Związek Szermierczy ustanowił skład kadry olimpijskiej. Powołano do niej po 10 szermierzy w szpadzie i szabli. Wśród tej 20 znalazł się reprezentant Poznania — Jarostaw Dotka (AZS).

Jest on jedynym szermierzem poznańskim, któremu po wojnie udało się wejść w skład kadry olimpijskiej. Oby to dało mu równie i paszport do Rzymu.

Turniej hokejowy młodzików

Poznański Okręgowy Związek Hokeja na Trawie organizuje 20 i 21 września br. turniej hokejowy dla młodzików o puchar przechodni. W turnieju mogą brać udział zawodnicy, urodzeni w roku 1942 wzgl. w latach późniejszych, członkowie klubów zrzeszonych w PZHT i Międzyszkolnych Klubach Sportowych. Zgłoszenia należy przysyłać do sekretariatu związku do 10 września br.

Turniej rozegrany zostanie systemem pucharowym, to znaczy, że każda przegrywająca drużyna odpada od dalszych rozgrywek. — Blizszych informacji udziela POZHT — pl. Kolegiacki — pokój nr 110. (X)

Na rowerze dookoła Poznania

Komisja Turystyki Kolarskiej POZ Kolarskiego organizuje w niedzielę, 31 bm. wycieczkę na trasie: Poznań — Plewiska — Konańsk — Tomice — Stęszew — jezioro Lipno — Komorniki — Poznań. Na trasie będzie można zwiedzać różne zabytki lub skorzystać z kąpiel w uroczym jeziorze Lipno.

Zbiórka uczestników o godz. 9 przed Ratuszem poznańskim, Stary Rynek.